Ner 45. ROK 1839. SOBOTA 23 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Macieja Ap.

Imiona Sławiańskie. Jutro Bogusz.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
22 6	27″ 6‴, 852	— 4°, 1	1‴, 27	Pł Zachodni wicher	Pochmurno	
2	7, 848	— 1, 0	1, 55	„ średni	„	
10	6, 846	— 6, 0	1, 09	Wschodni słaby	„	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW, —

(A. N.) Niedawno w *Kuryerku Warszawskim* przeczytałem trochę nie smaczne ale zawsze światłe rozumowanie jakiegoś szanownego Pana Szymona, przeciw tak chwalebnie zagęszczonemu używaniu wody, — i lubo z początku P. Szymon wprawił mnie w cierpki humor, swojem dobrodusznem ujęciem się za sprawą piwa i pijaków, — widząc atoli w tym poczęści obronę piwowarstwa, — sprawiedliwość oddaną winogronom i winu, które Krasicki tak nieludzko sponiewierał w zwojéj powiastce: «*Szczep winny*» — i należne po wszystkie czasy uszanowanie dla tych dobroczyńców ludzkości, którzy nam z potem czoła, koczowaniem przy maszynach Pistoryusza przez całe dni i nocy, dostarczają napoju równie czystego jak ta natrętna woda, a daleko skromniejszego w swéj nazwie, bo zdrobniałe imionka: *wódki*, *wódeczki* noszącego; — nie wiele już brakowało, żem się miał upokorzyć przed uczonem zdaniem Pana Szymona, — (bo widać że Reja czytał), — i odwołać mój szmermel, antipijacki który nieostrożnie do *Kuryerka* przyjęty, wpadł zapewne złoskotem do przybytku jęczmiennochmielowéj społeczności, — i nie jednemu z jéj członków w połowie kufla już — już do ust podniesionego, wlał zimnej wody za kołnierz — a następnie tę mussującą polewkę zamienił w ocet — i humor jego dopiero najweselszy, wykrzywił kwaśnym surrogatem podpiwku; kiedy o to, — (przepraszam że jeszcze do kropki, czyli peryodu trafić niemogę), ożyłem na nowo, daną w tymże *Kuryerku* przez kogoś odpowiedzią, na szanowne pismo Pana Szymona, którą tu dołączam, upraszając o umieszczenie. Do tak może zuchwałego poniekąd kroku, spowodowało mnie i to, — że i u nas w Krakowie, — powstają od niejakiego czasu narzekania na wodę,—już to poczęści i słusznie, ztych względów: *Najprzód*, że nasza woda krakowska, z dawien dawna, uznana jest za niezdolną do robienia piwa, (co podług mnie już tém samém dowodzi, że lepiéj ją pić prosto z pompy lub źródła, jak gotowaną z jęczmieniem:) — *Powtóre*, pijąc ją na czczo, niektórzy doznają kłucia, i muszą ze trzy razy plantami galopować do koła, ażeby je rozegnać, — którego to złego wódka zwłaszcza kminkowa, niesprawia; — *Potrzecie*, że oblać się wodą po obnażonych barkach, doznajemy dreszczu zimnego, który flanellą rozcierać trzeba; (uwaga po części sprawiedliwa,—bo na co się tu chłodzić, ażeby być w potrzebie rozgrzewania się za pomocą tarcia, kiedy można od

razu zagrzać się wódką); — *poczwarte*, że słychać — a wieleżto rzeczy na świecie nie słychać!.... że już i Prysznic zbankrutował na swéj nauce, — że mu pacienci pouciekali, — (jeżeli wyzdrowiawszy, to nie tak jeszcze źle z niemi), — że wiele osób całkiem wprawdzie uzdrowionych, w krótce pomarło, — a niektóre nawet w drodze! — Ta ostatnia wieść, w saméj rzeczy jest przerażającą, i byłaby jeszcze straszniejszą, gdyby nam do niéj przyłączono z jakie pięćset *sepultur* opatrzonych kartkami chirurgów miejskich, że chory lub chora N. N. umarł albo umarła od wody! — Ale ponieważ dotąd nikt z szanownych opowiadaczy tych nieszczęsnych wydarzeń, — innego dowodu nieskłada nad ten: *że słyszałem to z pewnych ust*; — *od bardzo wziętego lekarza*; — dopóki więc przynajmniéj nieraczą nas ci panowie zapewnić, że to słyszeli z ust samychże z picia wody umarłych; — dopóty pijcie wodę szanowni czytelnicy, i czytając tu dołączony artykuł z *Kuryjera* — proszę was, na cześć i za zdrowie — autora jego, pana W. J; — pijcie wodę, zostawując amatorom piwa, wódki i wina, — a jeszcze bardziéj sprzedającym te szanowne napoje, spełnienie za zdrowie Pana Szymona. — Teraz do artykułu Pana W. J.

«Wyczytawszy artykuł pana Szymona w *Kuryerze* Nr 41 r, b., musiałem zgorszyć się z propagandy jaką na korzyść upajających trunków p. Szymon objawił, i tym bardziéj że choć pozornie zdawać się może jakoby mędrcami greckiemi zdanie swoje miał zamiar popierać, mając zapewne na uwadze te słowa: *Attingimus antiqua, ut praesentia melius intelligantur*, chciał widać do téj materyi przyswoić, ale nie przypuszczam téj zniewagi dla wielkich ludzi, boby się ich cienie wstydziły, że do takiéj sprawy są wmięszani. Pan Szymon powstając na wynalazki leczenia chorób ludzkich, pominął się z wdzięcznością dla tychże, i tych którzy nie ustając w badaniach nad sposobami leczenia, tyle zbawiennych środków nam objawili, nie mówię o wszystkich, bo w rozmajtych wynalazkach świata naukowego niezaprzecznie Medycyna jest niewyczerpaną w swoich odkryciach, co sprawia, że uczeni medycy i nie medycy różni i na różne trafiając pomysły, pomocne lub błędne objawiali środki ocalania zdrowia ludzkiego, czyli że się mylili jak ludzie, jakkolwiek zawsze w najchwalebniejszym celu ze swego powołania idąc w pomoc fizycznie cierpiącéj ludzkości. Z pomiędzy wielutakich wynalazków leczenia, niech mi wolno będzie powiedzieć, nienarzucając zdania mojego p. Szymonowi nawet nikomu, o tym przez Boga danym napoju wodzie, napoju już niepotrzebującym dowodzenia tyle skutecznym dla zdrowia ludzkiego, napoju, któren będąc w niezrównanéj sprzeczności używania upajających trunków, tem samem nawet ocala nadwerężone zdrowie. Używający tego Boskiego napoju, uczyniwszy rozbrat z trunkami, czyliż mi sam nie przyzna, że zyskali na moralności, zdrowiu wziętości w towarzyskim świecie i czasie? Jakkolwiek namienia p. Szymon o miernem używaniu trunków, lecz choćby najmierniejsze używanie tychże, doprowadza do smutnych następstw, przeto sądzę, iż nie będzie od rzeczy uczynić tu uwagę, iż nawet mierne używanie trunków usposabia do przekonania nieodzownéj potrzeby tegóż używania, następnie zaś doskonaląc się zwolennicy w téj sztuce, z czasem nabywają nałogu, który wszakże z małem wyłączeniem doprowadza do stopnia doskonałości, lecz niestety! wtenczas, już straconego dla towarzystwa człowieka. Jakżeby życzyć należało dla dobra powszechnego, aby o téj prawdzie chciał się ród ludzki przekonać; bo któż nie przyzna ile jest obudzającym litość stan nieoświeconéj klassy, którą trunek do ruiny i nędzy przyprowadzając, moralnie i fizycznie zabija; pomijam niższą klassę zalewającą się trunkiem, która z braku oświecenia więcéj to czyni, lecz widząc wyższego ukształcenia ludzi oddających się tyle pogardliwemu nałogowi, jakże wzgardy godne a zarazem i bolesne obudzają w nas uczucie?... Gdyby każdy taki miał na uwadze ową widzieć się dającą wielką prawdę, ileżbyto familii ochronionych było od ruin, a następnie i niedostatku? ileżby zyskały rzemiosła i przemysł? ileżby nie ustało zwaśnień w stosunkach towarzyskich, a osobliwie familijnych? ileżby to młodym ludziom pozostawało czasu na przykładanie się w naukowym zawodzie lub w chwilach wypoczynku, ileżby czas pożyteczniéj dla kształcenia się spędzała w godniejszych towarzystwach jak publicznych! Wprawdzie rozszerzyłem się w materyi, któréj istotnym celem, była woda jako środek zaradczy zdrowiu ludzkiemu, zatem jeśliby komu lub p. Szymonowi takowy nie zdawał się być tyle skutecznym dla zdrowia, to nie mogę dopuszczać żeby wielce szacownéj nie posiadał wartości, choć by jedynie dla tego, że środek ten zostaje w nienawistnych stosunkach z trukami odurzającemi, i to wła-

śnie co sprawiło żem się rozpisał nad zaletami tego Boskiego napoju wody. P. Szymon chcąc uzasadnić swoją propagandę, zacytował wyjątek z pisma sławnego naszego poety Reja z Nagłowic o napojach w XV i XVI wieku, z wyrażeniem: że sławny poeta Réj trunki pod niebiosy wynosil. Czytając żywot 7my pisma tego autora, natrafiamy w prawdzie na opisanie trunków w tych wiekach, lecz nie widziemy nigdzie ażeby poeta ten wynosił pod niebiosa to, co w całym świecie i oddawna pogardy jest godnem. Rej opisując trunki, wystawiał na ohydne pośmiewisko dawnych czasów zwyczaje, i wszystkich piwoszów do bydląt, a mianowicie młodszych do cieląt, starszych zaś do wołów porównał! Jeszcze raz powtarzam iż panu Szymonowi i nikomu zdania mego nie narzucam, chociaż w żaden sposób nie mogę podzielać zdania p. Szymona kiedy mówi że się zasila trunkiem, gasi pragnienie-piwem dla tego żeby się nieodróżniać od przodków. Pokój niech będzie przodkom naszym, oddawajmy, cześć ich cnotom towarzyskim i wszystkim przymiotom godność człowieka uszlachetniającym, lecz nienaśladujmy ich wzalewaniu się trunkami, bobyśmy wyszli na takich jak Réj z Nagłowic powiedział w żywocie 7ym. W. J.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 14 *Lutego*. —

Powrócił tu jenerał Jaqueminot, i zaraz zasiadł na czele kommissyi 221, jak wiadomo, działającej na korzyść dobrej sprawy Rządu. — Inne wiadomości nic ważnego niezawierają. Wszystko zajęte jest nowemi wyborami.

Bruxella (przez Telegr. do Berlina) 17 *Lutego*.

Dziennik *Commerce Belge* zawiera dziś następującą wiadomość: «Już stanowczo rozstrzygnione, że we czwartek d. 19 b. m. przedstawią ministrowie Izbom, traktat konferencyi londyńskiej do przyjęcia.«

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż* 6 *Lutego*. —

Journal des Débats zaprzecza wieści, jakoby Jakób Lefebvre zrzekł się kandydatury przy zbliżających się wyborach, w drugim okręgu Paryzkim.

Dzienniki ministeryalne zapewniają, iż rząd nie otrzymał dotąd żadnych doniesień wprost od admirała Baudin, i że we względzie wiadomości tyczących się wypadków Vera Cruz, poprzestać trzeba na doniesieniach dzienników angielskich.

— *Amszterdam* 7 *Lutego*. —

(Handelsblad). Piszą nam z Hagi, iż rząd dla usunięcia wszelkiego pozoru, pod jakim możnaby rozpocząć przeciw nam kroki nieprzyjacielskie, rozkazał wojsku uczynić poruszenie wsteczne i już na całej granicy linija militarna cofniętą została o dwie godziny. Xiąże Oranii odjechał wczoraj do głównéj kwatery.

— *Bruxella* 9 *Lutego*. —

W *Commerce Belge* czytamy: »Myśl o spokojności i prędkiem zakończeniu wątpliwości politycznéj, utrzymuje zupełne zaufanie. Liczba reprezentantów, którzy głosować będą zaprzyjęciem nowego traktatu, jeśliby to pytanie przełożone znowu zostało ciału prawodawczemu z każdym dniem się powiększa. Liczą ich już 35. Wielu znakomitych i dobrze obeznanych z prawami konstytucyjnemi mężów, tego jest zdania, iż ministrowie nie potrzebują podawać tego traktatu pod nowe roztrząśnienie. W istocie prawo z d. 21 października 1831 roku, które upoważnia króla do podpisania konferencyi, powiada, iż król uczynić to może po zajściu w poprzednim traktacie modyfikacyi, jakie sądzę będzie korzystnemi dla interesu Belgii. Dlug został zmniejszony, zaległość umorzona; inne arykuły uległy także zmianom, rząd dopełnił swego powołania, i może teraz powiedzieć »to jest wszystko co się dało uczynić,» i nie pytać się o zdanie izb.

Przyjechali do Krakowa.

Od dnia 22 *do dnia* 23 *Lutego.*

Jakubowski Salviun obywatel, Zettelmann Józef urzędnik banku, z Polski; — Gołyński Stefan obywatel z Petersburga; — Konopka Stanisław obywatel z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Cieliński Alex. ob., do Polski; — Lewiecki Felix, Wojski Wilhelm, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny Czechowéj, Józefa Czecha obywatela miasta Krakowa małżonki, w assystencyi i zupoważnieniem tegoż czyniącéj, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Liczbą 26/7 zamieszkałéj, sprzedanym zostanie przez licytacyą publiczną dom w Krakowie na Smoleńsku pod L. 205 w gminie 9 M. Krakowa stojący, od wschodu z drogą publiczną czyli ulicą Smoleńską, od południa z placem pustym, od zachodu z domem Nr. 199, a od pólnocy z realnością Nr. 104 graniczący, Jana i Józefy Mitańskich małżonków własny, a to na satysfakcyą summy złp. 3000 procentów i kosztów do aktu urzędowego, przed notaryuszem Matakiewiczem dnia 10 października 1833 r. zeznanego, do akt hypotecznych M. Krakowa pod dniem 14 października 1833 w księgę XII. ingrossacyjną pod L. 2634 wniesionego; należącéj.

Zajęcie w mowie będącego domu uskutecznił Karol Koisiewicz komornik przez akt z dnia 6 listopada 1838 r. który do wykazu hypotecznego w dniu 26 t. m. i r: do Nru 809 wpisanym został.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi dnia 23 stycznia 1839 r. zapadłym, prawomocnym zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacunkowa wyżéj wzmiankowanéj realności, ustanawia się w summie złp. 2400 w monecie srebrnéj courant, a to stósownie do wyroku Trybunału I. Instancyi w dniu 14 grudnia 1838 roku zapadłego.

2) Chęć licytowania mający, złoży *vadium* w gotowiznie złp. 340 w monecie srebrnéj, do którego składania *vadium* popierająca sprzedaż jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego z przywilejem w myśl art. 32 ust. hyp. skarbowi publicznemu przypadające, nie ścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszów, jeżliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też koszta.

5) Wypłaty 2, 3 i 4 warunkiem, zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Widerkauffy, gdyby się okazały, zostaną przy téj realności za opłatą procentów po 5/100 i z ceny szacunkowéj potrącone będą.

7) Resztujący szacunek wypłaci nabywca po prawomocności klassyfikacyi wierzycielom użytecznie umieszczonym z procentem 5/100 od daty zalicytowania.

8) W razie niedotrzymania któregokolwiek warunku, nabywa utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt ogłoszoną będzie.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu, nad już wylicytowany szacunek, na mocy art. 105 ust. ex. dać więcéj o 1/4 obowiązany będzie złożyć takową 1/4 w gotowiźnie wrzeczonym terminie do depozytu sądowego.

10) Po dopełnieniu warunków 2, 3 i 4 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do takowéj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

pierwszy	na dziań 3 maja	)
drugi	na dzień 7 czerwca	) 1839 roku
trzeci	na dzień 10 lipca	)

Sprzedaż takowa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając, a to za popieraniem adwokata Sowińskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszystkie tytuły swych praw i wierzytelności, z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 21 lutego 1839 r.

Janicki.